Shahrnusch Parsipur

K O B I E T Y B E Z M Ę Ż C Z Y Z N

Julia Fiedorczuk

N I E W A Ż K O Ś Ć

majowe lektury (2017)

Postanowiłam zmienić strukturę mojej recenzji. Zwykle, gdy w danym miesiącu dostawałam dwie książki, oddzielnie się do nich odnosiłam. Tym razem połączę moje opinie. Obie lektury są o kobietach i dla kobiet. Tematy są stare jak Świat… I nic, może niewiele z tego wynika. Nasz piękny Świat, jest światem mężczyzn. To oni rządzą, to oni tworzą prawo, narzucają nam, kobietom to prawo, czasem podrzucą jakiś ochłapek i prężą z dumą piersi. Jacy to oni są łaskawi, jak szanują kobiety! Nie mogę zrozumieć, jak posiadanie pewnej niewielkiej części ciała, tak bardzo nobilituje tę płeć. No i te męskie pogaduszki o mózgu. Według większości panów i władców, kobieta ma jedynie móżdżek, w związku z tym do niewielu życiowych zadań się nadaje, powinna słuchać tych, co wiedzą lepiej, natura tak postanowiła i już!

Niedawno, w Arabii Saudyjskiej, zebrała się rada mędrców, aby poprawić (?) sytuację kobiet. Bez kobiet. To już nawet nie śmieszne! To straszne!

A u nas? W cywilizowanej Europie, w Polsce, gdzie „żadne prawa obywatelskie, w tym kobiet„ – nie są naruszane? Od dłuższego czasu słyszymy głos Księcia Pana o całkowitym zakazie aborcji, o wstrzymaniu in vitro, o wycofaniu kapsułki „dzień po”. Wszystko dla dobra kobiet! Równolegle w telewizji komercyjnej nawał reklam środków do poprawy męskiej sprawności seksualnej! Bez recepty! Szczyt zakłamania! W dodatku pochwala te fakty część stworzeń, które wprawdzie noszą spódnice, ale nie wiadomo co mają pod nimi. Zgroza!

Z naszych majowych lektur możemy się dowiedzieć, że mamy ten problem w Polsce, w całym świecie muzułmańskim a jest to problem ogólnoświatowy.

Może nie powinno się wtrącać do tego typu opinii, innych autorek, ale czytam właśnie „Pępowinę” – Majgull Axelsson i polecam tę autorkę wszystkim dojrzałym kobietom. Dla mnie stanowi odtrutkę , na dwie przeczytane poprzednio lektury z DKK. Dla wielu z nas Szwecja jest w tej chwili ostoją demokracji i równouprawnienia w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest w tym wiele racji, ale Szwecja nie od razu (mam na myśli czasy po II wojnie), zdobyła się na to. Dla przykładu, zamieszczę króciutki cytat, dotyczący czasów przeszłych: „… wyrzucona z liceum w wieku siedemnastu lat za to, że zaszła w ciążę….mój ukochany ojciec nie został za to wyrzucony…”.

To co do tej pory napisałam, miało być tylko krótkim wstępem, lecz treści przeczytanych książek, wywołały burzę mózgu. Wracam jednak do głównego tematu.

„Kobiety bez mężczyzn” – to tak naprawdę książka mało odkrywcza, wręcz banalna. O szariacie w mediach jest tak wiele informacji, że nawet średnio inteligentny człowiek wie, co to oznacza. Nie widzę możliwości zmian, poprawienia sytuacji Muzułmanek, chyba, że dobrowolnie zechcą tych

zmian. Niesie to jednak za sobą, tyle dramatycznych konsekwencji, łącznie z tzw. ochroną czci rodziny (w domyśle - mężczyzn), że ani nie dziwię się, ani nie potępiam tych kobiet. Jeżeli w „ofercie" jest ukamienowanie, oblanie benzyną i podpalenie, trwałe okaleczenie…. O czym tu mówić!

Historia potępia niewolnictwo. Ja też. Czy potępi też niewolnictwo kobiet?

Kobiety w powieści Parsipur są tak zagubione, niepewne, że zamiast poprawić swój los, dodatkowo narażają się na niebezpieczeństwo. Szukają azylu. Czy Karadż jest takim azylem? Karadż jest utopią! Żadna z bohaterek, po krótkim zachłyśnięciu się wolnością, nie znajduje szczęścia.

Tak jak w naukach ścisłych, przeciwne znaki (bieguny), przyciągają się. Jesteśmy sobie potrzebni, nie możemy budować Świata osobno! Ale! Na równych prawach!

Książkę J. Fiedorczuk oceniam wysoko, zresztą nie przez przypadek była nominowana do nagrody Nike. To już trzecia pozycja z zeszłorocznej Nike, która przeczytałam i chociaż w dalszym ciągu podtrzymuję opinię o wyższości Macieja Płazy, to mam przekonanie, że i Nowicka i Fiedorczuk zasługują na słowa uznania.

Bohaterki Fiedorczuk : Zuzanna, Helena i Ewka, to dziewczyny (kobiety), z jakimi spotykamy się na co dzień. To mogą być nasze sąsiadki, znajome z „Biedronki", ogrodniczki z sąsiedniej działki. Każdą z nich dopada jakiś dramat, niezależny od nich samych, ale mający duży wpływ na ich późniejsze życie. Wyjątkowo drastyczny jest wątek romansu Profesora z nieletnią Zuzanną. Takich „przypadków" jest bardzo dużo, rzadko są opisywane, zawsze są przeżywane przez ofiary. Przez całe życie. Często prowadzą do samobójstwa. Sprawcy są bezkarni …..

Dwie majowe lektury, w jakiś sposób są do siebie podobne. Kobiety o różnym statusie społecznym, wykształceniu. Skrzywdzone. Sprawcy krzywd, nie ponoszą właściwie żadnej odpowiedzialności, za zło, które czynią. Ochrona prawna w naszej cywilizacji? To tylko slogan. Kiedy skrzywdzona kobieta domaga się sprawiedliwości, często wychodzi z tego bardziej sponiewierana aniżeli sprawca.

Takie jest nasze, kobiet życie. Czy w przyszłości będzie lepiej? Które pokolenie kobiet wygra tę walkę o godność?

P.S. Nasza planeta Ziemia jest piękna! Słowo „ziemia „kojarzy się z domem, bezpieczeństwem, spokojem i miłością. Czy jest adekwatna do tego co się tu dzieje? Może zmienić nazwę Ziemia na

„Hipokryzja"?

Maria Zarańska
DKK Sandomierz